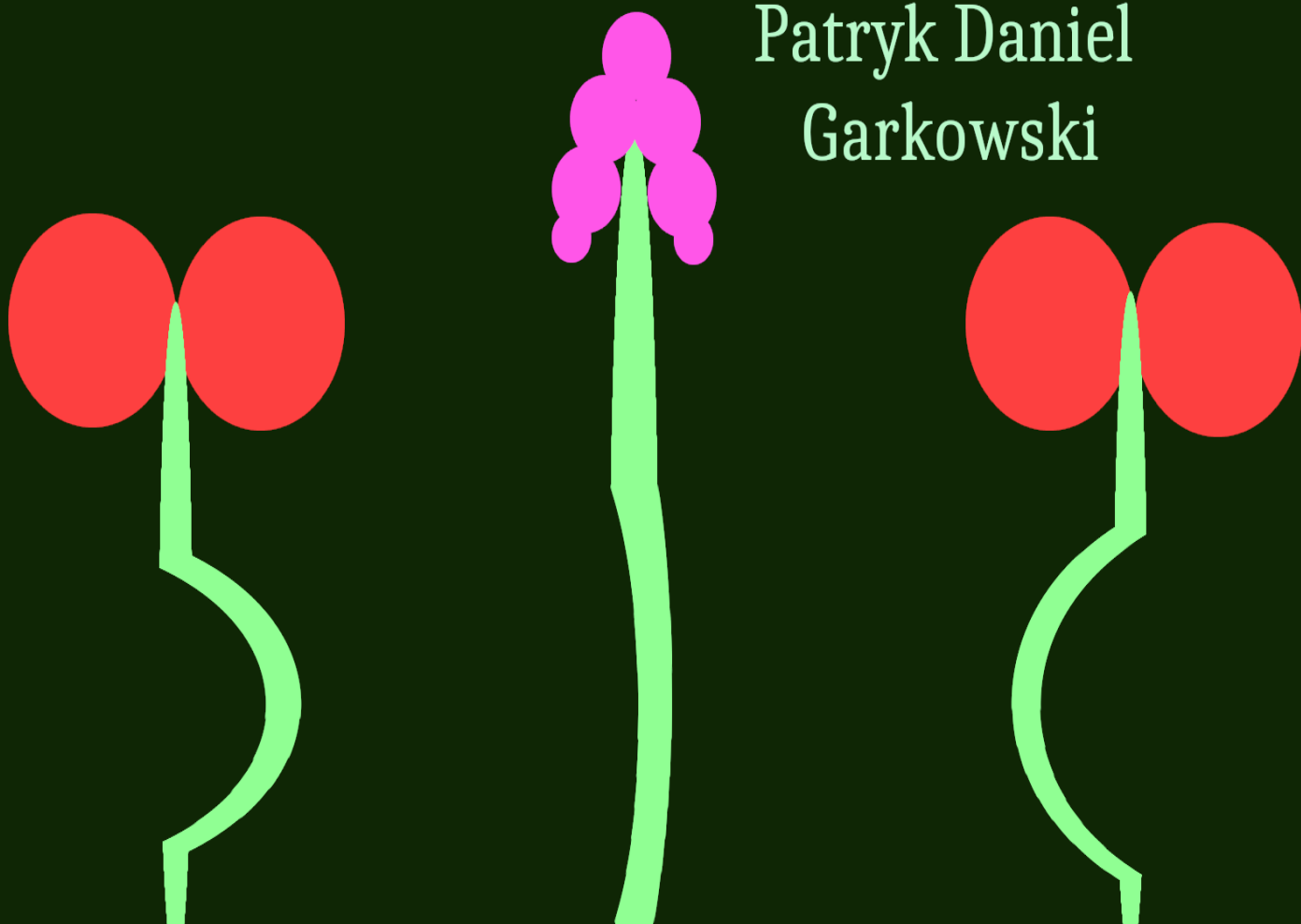


O młodzieńcu zastępującym w pracy mamusię-kwiaciarkę

Patryk Daniel
Garkowski



O młodzieńcu zastępującym w pracy mamusię-kwiaciarkę

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: O młodzieńcu zastępującym w pracy
mamusię-kwiaciarkę

ISBN: 978-83-8386-248-4

Data wydania: 27 kwietnia 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

O młodzieńcu zastępującym w pracy mamusię-kwiaciarkę

O młodzieńcu zastępującym w pracy mamusię-kwiaciarkę

A któż to siedzi na taborecie?

i nie obdarza przechodniów uśmiechem?

Swoją mamusię zastąpił młodzieniec?

Handlować pewnie on nie chce zielskiem...

Pewnie nie sprzeda zbyt wiele kwiatków

z takim przyjętym, nudnym podejściem.

Czyż on po prostu swego zastępstwa

nie może zdzierżyć, nie może ścierpieć?

Może dać trzeba chłopcu cukierka?!

Może mam banknot mu wręczyć z portfela?!

Ażeby zmniejszyć chłopca cierpienia...

Chłopaczek każdy forszę uwielbia!

Bukieciak mam kupić?

By zaraz go wyrzucić?!

By zaraz się go pozbyć?!

Nie jestem tak żałosny...

Ja nie mam potrzeby chłopcu pomagać...

Lecz chwilkę ja mogę popatrzeć na samca...

Kupić mam sobie od niego kwiatki?

Bukieciak świeży, tani i ładny?

Przecież takowy mi niepotrzebny...

Zaraz takowy byłby już zwiędły...

Kwiatki, kwiatuszki czy bukieciki

są wyrzucane wnet na śmietniczki...

Ach, wcale nie chcę chłopca zaczepiać...

Lepiej stąd odejść - tak sobie mniemam.

Patryk Daniel Garkowski:
O młodzieńcu zastępującym w pracy mamusię-kwiaciarkę

Bardzo się śpieszę, ja nie mam czasu!

Żegnaj więc, drogi, młody kwiaciarczy!

A gdzie się mamusia chłopca podziewa?

Kobieta prosta, bez wykształcenia?

Jestem, doprawdy, szalenie ciekaw:

gdzie się podziewa ta mamuleńka?

Zastępstwo chłopca chyba uwiera...

Praca kwiaciarza jest cała w cierniach...

Jak dzisiaj słonko wielce przygrzewa!

Pewnie się spocił ów chłopiec-zwierzak!

Kwiatki, kwiatuszki i bukieciki...

Tracić nie mogę ja ani chwilki...

Ten chłopczyk-kwiaciarz ma szare buciki.

To jest ulicznik z najgorszej niziny!

W czarnym kolorze ma chłopczyk ciuszki.

Pewnie spocily się chłopcu stópki!

Wielce spocone ma chłopiec stopy.

Nie jest ich zapach wcale kwiatowy...

Prawom biologii człowiek podlega.

Chłopczyk się pewnie potem oblewa.

Wielce spocone ma chłopczyk stopy.

Zapach ich pewnie jest przeokropny!

Chłopcy się pocą, ich stopy śmierdzą!

Niektórzy takie zapachy cenią...

Cenią i wielbią, cenią i wielbią!

Dać stopy komuś - to żaden nierząd?

Patryk Daniel Garkowski:

O młodzieńcu zastępującym w pracy mamusię-kwiaciarkę

Okrutni chłopcy każą lizać swe stopy!

Ach, każą lizać swe brudne buciory!

Na tym niektórzy mogą zarobić!

Na tym zarabiać potrafią chłopcy!

Jakże to wielce jest obrzydliwe!

Kogoś traktować tak pogardliwie!

Tak arogancko, tak nieżyczliwie!

Niczym robaka lub dżdżownicę!

Bardzo się śpieszę, ja nie mam czasu!

Żegnaj, kochany, młody kwiaciarczy!

Wiem, że cię pewnie nigdy już nie zobaczę,

gdyż będziesz zaraz wyparty przez matkę...

Matkę-kwiaciarkę,

trwającą na swym stanowisku szkapę -

ona to tutaj

kręci

się

zawsze...

Ty tylko, mój drogi, matkę zastępujesz przez drobną chwilkę.

Ja przez chwileńkę mogłem cię widzieć...

Nigdy nie porozmawiamy...

Nigdy się nie spotkamy...

Żegnaj, chłopczyku sprzedający kwiatki...